



WIECZÓR JANA PAWŁA II

Spotkanie w rodzinach i kościołach

marzec 2012

81

GŁOS PAPIEŻA: (*nagranie* – Gdańsk 12.06.1987) „Cierpienie ludzkie zawsze jest tajemnicą. I bardzo trudno człowiekowi samemu przedzierać się przez jego mroki. Na horyzoncie naszej wiary pozostaje ten jeden punkt odniesienia - Krzyż Chrystusa - zenit ludzkiego cierpienia i to cierpienia kogoś najniewinniejszego, Baranka bez skazy”.

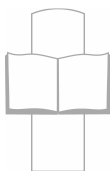
Zapalenie świecy i „Apel Jasnogórski”.

KOŚCIÓŁ DOMEM DLA CIERPIĄCEGO

PROWADZĄCY: Rozpoczęliśmy Wielki Post, czas przygotowania do przeżycia tajemnicy Paschy Pana Jezusa, Jego przejścia przez krzyż i śmierć do chwały. W tym świętym czasie dotykamy na różne sposoby tematu cierpienia. W dzisiejszy wieczór pragniemy zatrzymać się z Ojcem Świętym przy człowieku chorym, który ma szczególny udział w dziele zbawienia. Wszyscy mamy jakoś do czynienia z chorobą – własną czy kogoś bliskiego. Jak przeżywamy to doświadczenie? Czy go nie marnujemy? Choroba jest też szczególnym sprawdzianem domu – jakby egzaminem naszej miłości. Jeśli ona zawodzi, zawsze możemy szukać wsparcia w miłości i wierze, jaką ma Kościół, wspólnota ludzi dążących do zbawienia także poprzez krzyż. Powierzmy naszą modlitwę Maryi, najboleśniejszej i najtroskliwszej Matce.

WSZYSCY: Odmawiają „Pod Twoją obronę” i śpiewają pieśń, np. *Matko Najświętsza* lub *Króla wznoszą się znamiona*.

JAN PAWEŁ II - NAUCZYCIEL PRAWDY



LEKTOR: Z Ewangelii wg św. Mateusza: „Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie” (Mt 8, 5-8).

PROWADZĄCY: Ewangelia pokazuje nam wrażliwość setnika i samego Pana Jezusa na cierpienie drugiego człowieka. Bł. Jan Paweł II pełen był tej wrażliwości. Korzystał z każdej okazji, by spotkać się z cierpiącymi osobiście. Znał także moc modlitwy płynącej z serca człowieka cierpiącego i często o nią prosił. Wsłuchani z jego słowa pytajmy siebie: jak ja wykorzystuję chwile cierpienia? Czy zauważam cierpienie drugiego, czy od niego nie stronię? Czy umiem sam tak przeżywać cierpienie, by swoją postawą pomagać choremu odkrywać sens tego, co przeżywa? Tak właśnie

czynił Jan Paweł II.

LEKTOR: Z homilii podczas liturgii słowa skierowanej do chorych (Gdańsk 12 czerwca 1987 – *nagranie*): „Oto Chrystus wezwany do łoża chorego. „Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi”. „Przyjdę i uzdrowię go”. Jest to wydarzenie - jedno z wielu, cała Ewangelia pełna jest podobnych wydarzeń. Chrystus wzywany do chorych. Chrystus wzywany przez chorych. Chrystus na posłudze ludzi cierpiących. Słowa Pisma Świętego, jakie czytamy przy okazji dzisiejszego spotkania, są skierowane do nas wszystkich i do każdego z nas, wówczas, gdy stajemy oko w oko z cierpieniem drugiego człowieka, naszego brata czy siostry. Wciąż jesteśmy wzywani. Wszyscy, poniekąd wszyscy jesteśmy wzywani - chociaż każdy w inny sposób. Wezwanie - zaproszenie, jakie ewangeliczny setnik skierował do Chrystusa, nieustannie się powtarza. Na różnych miejscach cierpi człowiek, czasem "bardzo cierpi". I woła drugiego człowieka. Potrzebuje jego obecności. Kiedy więc ktokolwiek z nas, drodzy bracia i siostry, gdziekolwiek na tej polskiej ziemi, jest wezwany ludzkim cierpieniem, niech mu stanie przed oczyma to wydarzenie z Ewangelii. I Chrystus, który mówi do setnika: "Przyjdę i uzdrowię go". Nieraz onieśmiela nas to, że nie możemy "uzdrowić", że nie możemy nic pomóc. Przewyciężajmy to onieśmienie. Ważne jest, żeby przyjść. Żeby być przy człowieku cierpiącym. Może nawet bardziej jeszcze niż uzdrowienia, potrzebuje on człowieka, ludzkiego serca, ludzkiej solidarności”.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Sługa mój... bardzo cierpi”. Chrystus jest nie tylko Tym, który "uzdrowia", stwarzając ewangeliczny wzór dla wszystkich, co służą chorym. Chrystus równocześnie mówi o sobie: "Byłem chory". A słowa te należą do obrazu ostatecznego sądu według Ewangelii św. Mateusza: "Byłem chory, a przyszliście do Mnie". Nie widzimy Jezusa w Ewangelii jako chorego na łożu boleści - ale znajdujemy Go u szczytu cierpienia: umęczonego, poddanego straszliwym torturom ciała i duszy. Widzimy Go naprzód podczas duchowej agonii Ogrójca, a nazajutrz podczas straszliwej agonii ukrzyżowania. Zaprawdę jest Mężem Boleści. Zaprawdę, przeszedł przez sam zenit człowieczego cierpienia: fizycznego i moralnego - wyszydzony i wzgardzony od ludzi. Prawdziwie "robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa". Syn Boży, który "wyniszczył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci". A więc będzie mógł powiedzieć w dniu Sądu: "Byłem chory", "Wypiłem kielich cierpienia aż do samego dna...". Może tak powiedzieć.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „A kiedy, zaskoczeni Jego słowami, ludzie zapytają: "Kiedyśmy Ci to uczynili? Kiedy byłeś chory, a przyszliśmy do Ciebie?", odpowie: "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, to Mnie uczyniliście". Drodzy bracia i siostry, tu zgromadzeni i wszyscy na ziemi polskiej chorzy i cierpiący! Niezwykłe jest to, co Chrystus mówi. Niezwykłe jest to Jego utożsamienie się z każdym i z każdą z was. To jest zarazem jakaś ewangeliczna "karta tożsamości" dla każdego i dla każdej. A św. Paweł, który niejako do końca doprowadza myśl zawartą w powyższych słowach Odkupiciela, napisze: "Oto dopełniam w ciele moim

cierpienia Chrystusa, za Jego ciało, którym jest Kościół". Tej sprawie, tak bardzo zasadniczej dla poszczególnego człowieka i dla całego Kościoła, poświęciłem wiele miejsca w liście apostoelskim *Salvifici doloris*. "Kościół, który wyrasta z tajemnicy Odkupienia w Krzyżu Chrystusa, winien w szczególny sposób szukać spotkania z człowiekiem na drodze jego cierpienia" - tak więc na drodze posługi kapłańskiej, w różny sposób szuka spotkania z człowiekiem cierpiącym w instytucjach leczniczych i w domach ludzi chorych. W Kościele chory, cierpiący jest "wezwany do uczestnictwa w owym cierpieniu, przez które dokonało się Odkupienie... O ile człowiek staje się uczestnikiem cierpienia Chrystusa - w jakimkolwiek miejscu świata i czasie historii - na swój sposób dopełnia tego cierpienia, przez które Chrystus dokonał Odkupienia świata" (*Salvifici doloris*, 24). Stąd cierpiący "znajduje jakby nową miarę całego swojego życia i powołania"

WSZYSCY: Śpiewają pieśń, np. *Zbawienie przyszło przez krzyż*.

PROWADZĄCY: Droga krzyżowa Pana Jezusa łączy wszystkich ludzi cierpiących, którzy mają przed oczyma cel – chcą i próbują tak jak Pan Jezus miłować aż „do końca”. Rozważając tajemnicę różańcową, wspomóżmy ich naszą modlitwą, by nie ustali w drodze. Módlmy się też gorąco za tych, którzy poddają się rozpacz i zniechęceniu, by Chrystusowy krzyż stał się dla nich światłem, prowadzącym do żywej nadziei.

WSZYSCY: Odmawiają dziesiątek różańca. Następnie śpiewają pieśń, np. *Krzyżu, mój krzyżu, com dla Ciebie zrobił lub Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony*.

JAN PAWEŁ II - APOSTOŁ POJEDNANIA



PROWADZĄCY: Ból, cierpienie, choroba są często skutkami niewiści i krzywdy. Nawet w takiej sytuacji mogą jednak stać się też miejscem przebaczenia, pojednania, głębokiej przemiany. Łącząc potrzebujących pomocy i pomagających, otwierają oczy na życie duchowe, w długim nieraz procesie jednoczą człowieka z samym sobą i z Panem Bogiem. Nauka i osobiste świadectwo Ojca Świętego mogą pomóc nam lepiej poznać tę prawdę i uwrażliwić na cierpienie drugiego, tak by nasze wzajemne relacje były nie tylko spełnieniem obowiązku, ale też wzajemnym ubogaceniem.

LEKTOR: (*nażranie – cd.*): „Trzeba podtrzymywać za wszelką cenę piękną polską tradycję: działalność lekarza czy pielęgniarki traktowana nie tylko jako zawód, ale także - a może przede wszystkim - jako powołanie. Opieka nad ludźmi niesprawnymi i starymi, opieka nad ludźmi chorymi psychicznie - te dziedziny są bardziej niż jakkolwiek dziedziną życia społecznego miernikiem kultury społeczeństwa i państwa. [...] Zawsze żywiłem i nadal żywię głęboką część dla tego powołania, które tak bardzo zdaje się zakorzenione w Ewangelii, a równocześnie w całej humanitarnej tradycji ludzkości, również przedchrześcijańskiej i pozachrześcijańskiej. Chrystus, który mówi: "Przyjdę... uzdrowię". I każdy z was, który winien mówić i mówi: "Przyjdę, uczynię wszystko, na co mnie stać, dla twojego zdrowia". "Uczynię wszystko" - czyli będę miał wolę, gotowość, a także radość zniesienia pomocy cierpiącemu, z owego "zatrzymania się przy cierpieniu człowieka", z owej wrażliwości, wzruszenia i przeję-

cia się cudzym cierpieniem i "samarytańskiego daru z siebie samego", tak bardzo potrzebnego człowiekowi choremu.”.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy.

LEKTOR: (*nagranie – cd.*): „Z uznaniem myślę o "Hospicjum", które podjęło swą służbę w Gdańsku i promieniuje na inne miasta. Zrodziło się ono ze wspólnej troski duszpasterstwa chorych i lekarzy stojących przy łóżku chorego o należne miejsce i warunki, w których znajdują się chorzy u kresu swojego życia. Troska ta wyraża się we wspólnym pochyleniu się i czuwaniu przy chorym w jego domu, w serdecznym i bezinteresownym "darze z siebie samego". Lecz większym jeszcze darem jest mądrość i dojrzałość, którą otrzymuje się od ciężko chorego: "Wówczas, gdy ciało jest głęboko chore, całkowicie niesprawne, a człowiek jakby niezdolny do życia i do działania - owa wewnętrzna dojrzałość i wielkość duchowa tym bardziej się jeszcze uwydatnia, stanowiąc przejmującą lekcję dla ludzi zdrowych”.

WSZYSCY: Trwają przez chwili w ciszy. Można zaśpiewać pieśń, np. *Panie, Ty widzisz, krzyża się nie lękam* lub *W krzyżu cierpienie*.

PROWADZĄCY: Bez mocy Ducha Świętego nie potrafimy wyznać: Jezus jest Panem. Tym bardziej nie potrafimy bez Niego złożyć świadectwa naszej wiary w doświadczeniu choroby i bólu. Prośmy gorąco Ducha Świętego, nas nawiedził swą łaską.

WSZYSCY: Trwają przez chwilę w ciszy. Następnie śpiewają *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi*. Śpiew powtarza się po każdej prośbie.

LEKTORZY:

- „W tajemnicy Kościoła jako swojego Ciała, Chrystus niejako otworzył własne odkupieńcze cierpienie na każde cierpienie człowieka”. Przyjdź, Duchu Święty, i daj poznać wszystkim cierpiącym, jak bardzo są przez Boga kochani.
- „Duchowe hartowanie się człowieka wśród doświadczeń i ucisków jest szczególnym powołaniem uczestników cierpień Chrystusowych”. Przyjdź, Duchu Święty, i umocnij wszystkich prześladowanych za wiarę.
- „Przy boku Chrystusa pierwsze miejsce zajmuje Jego Matka, która całym życiem złożyła świadectwo tej szczególnej ewangelii cierpienia”. Przyjdź, Duchu Święty, i wspomóż wszystkich cierpiących z powodu choroby duszy lub ciała swych bliskich.
- „Wewnętrzna dojrzałość i wielkość duchowa w cierpieniu jest owocem nawrócenia oraz współpracy z łaską ukrzyżowanego Odkupiciela”. Przyjdź, Duchu Święty, i nawróć nas, byśmy przynosili godne owoce pokuty.

WSZYSCY: Odmawiają modlitwę „Ojcze nasz”, śpiewają pieśń, np. *Totus Tuus* lub pieśń do bł. Jana Pawła II.

Następuje błogosławieństwo (jeśli jest kapłan) lub znak krzyża i śpiew: *Barka*.

s. Agnieszka Koteja, albertynka